

Pilich, Jan

O języku Płocka i okolicy

Notatki Płockie 17/1-65, 39

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O języku Płocka i okolicy

SIOSTRZANEK

Forma siostrzanek: siostrzunek zamiast ogólnopolskiego siostrzeniec powstała przez analogię do bratanek i ma zasięg lokalny. Działanie analogii było i jest jednym z ważniejszych źródeł innowacji językowych. W przeszłości powstały formy miejscownika na sianie, o żonie zamiast historycznych na *sienie*, o *żenie*, ponieważ w pozostałych przypadkach było a: siano, siana, sianu lub o: żona, żony. W gwarach pod wpływem formy zółtko powstało bliźniacze biułtko, uczeń przez analogię do dziewczęta mówi chłopczęta, jeśli dekoracja wewnątrz to i zewnątrz. W. Doroszewski przytacza podobne przykłady z nazw literowych autobusów: Zetka od zet (Z) i symetrycznie do niego Petka od pe (P) zamiast Peka.

Działaniem analogii tłumaczyć należy dziesięć neologizmy typu: drzewostan, więc trawostan, krzewostan, glebostan; żelazobeton, więc pianobeton, wibrobeton, strunobeton; zegarynka, więc obiadyńska, pogodynka (w Strzelnie pod Poznaniem w pomieszczeniu bez figur geometrycznych widnieje napis: „Męski” i przez analogię — „Żęski”).

Nie wdając się w ocenę wyrazów i ciągów bliźniaczych typu obiadyńska, byłbym za naszym płockim siostrzankiem — synem siostry, podobnie jak za wujkiem, cicią, stryjkiem choćby dlatego, że wiele dawnych nazw pokrewieństwa zaginęło (świekra, swok), a zamiast nich używa się form opisowych: żony brata syn, matki brata córki syn — może precyzyjnych, ale niewygodnych (moja babka i twoja babka to dwie babki).

NIC NIE RZĄDZIŁO

„Nic nie rządziło, wchodzili oknami” — mówi się u nas zamiast ogólnopolskiego: nie skutkowało, nie pomagało, nie miało znaczenia, wpływu, nie działało. Podobnie: „Wszystko nie będzie rządziło, obrus nie obrus” (zapis w SN).

Po pierwsze obserwuje się dziś skłonność do używania zamiennie zaimka wykluczającego *nikt* i zaimka oznaczającego całość, grupę — wszyscy. Nikt nie słuchał — Wszyscy nie słuchali (Wszystko nie będzie rządziło — Nic nie będzie rządziło). Takie konstrukcje noszą nazwę konwersów od łac. *conversus* — odwrotny. Gdy mówimy: Nikt nie słuchał, używamy dwóch zaprzeczeń jednocześnie, z których zaimek *nikt* wyklucza współuczestnictwo w jakiejś akcji intensyfikując siłą zaprzeczenia.

Ale to samo można powiedzieć włączając całą grupę, która staje się wtedy elementem dominiującym: Wszyscy nie słuchali.

Po drugie w języku potocznym często używa się konstrukcji dwóch rzeczowników z przeczeniem: Nie patrzył, tylko szedł, deszcz nie deszcz, błoto nie błoto, tzn. bez względu na pogodę, na istniejące warunki, okoliczności (stąd: „obrus nie obrus”). Są to powtórzenia występujące czasem w języku potocznym, częściej w gwarach. Równoważą one odpowiednie konstrukcje ogólnopolskie, np. zamiast: Szedł, szedł, aż doszedł do wsi — mówimy: szedł długo. Wydaje się, że w rozwoju historycznym konstrukcje z określeniem okolicznikowym są wtórne w stosunku do pierwotnych z powtórzeniem.

W omawianym wypadku zamiast wyliczenia: Ściągał wszystko: książki, zeszyty, obrusy — mówi się „obrus nie obrus”.

I po trzecie wyraz *rządzić* oznacza panować, władać, kierować, np. rządzić krajem, domem, czyli świadomie coś organizować, aby osiągnąć określone cele. Przejście od *rządzić* do „nie rządziło” jest więc przejściem od kierowania świadomego do ulegania.

RAŻNIEJ

„Mówi raźniej i wolniej”, czyli szybciej i wolniej (nauczycielka). Przysłówek ten występuje w dwóch postaciach: *rażno*, np. grał raźno, zerwał się raźno oraz *rażnie*: jest mi z tobą raźniej, uczyniło mu się raźniej. Na ogół przysłówek tworzy się za pomocą formantu — e: dobrze, ładnie lub — o: mało, wysoko, tylko wyjątkowo występują oba: smutno — smutnie i gwarowe wierno — wiernie, tymczasowo — tymczasownie. W przysłówku *rażniej* występuje rdzeń *raz*, który oznaczał pierwotnie cios, uderzenie (razować — rozbijać grudki ziemi broną oraz ziarno we młynie). Od tegoż rdzenia wywodzi się obraz — to, co zostało wyciosane, wyrzeźbione, wystrugane w drzewie, kamieniu — a więc posąg, pomnik. W późniejszym okresie nastąpiła zmiana znaczenia — obraz to podobizna, dzieło sztuki malarskiej (dobrze, że po wojnie zaginął niemiecki landszaft).

Mimo że w języku ogólnopolskim raczej używamy w przytoczonym wypadku „mówi szybciej”, zwrot „mówi raźniej” przyjemnie się słyszy, ponieważ wyraża on nie tylko tempo wypowiedzi, ale także emocjonalne zaangażowanie: ochoczo, z zyciem, z werwą.